

**Ryszard Szarfenberg**

*Instytut Polityki Społecznej  
Uniwersytet Warszawski*

## ***Zamożność gospodarstw domowych i jej globalne zróżnicowanie<sup>10</sup>***

W grudniu 2006 roku ogłoszono raport pt. *The World Distribution of Household Wealth* sponsorowany przez World Institute for Development Economics Research Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych (UNU-WIDER, Davies i in., 2006). Wśród czwórki autorów do najbardziej znanych wśród badaczy nierówności należy Anthony Shorrocks. Nowatorstwo raportu polega na tym, że bogactwo czy zamożność (*wealth*) oraz nierówności pod tym względem analizowane są tam w perspektywie globalnej, oraz nie przez pryzmat dochodu a szerszego pojęcia lub innego wymiaru pozycji ekonomicznej, czyli „wartości netto”. Zdefiniowano ją jako „wartość zasobów fizycznych i finansowych minus wierzytelności” i utożsamiono z „własnością kapitału”, który ma być zasadniczy dla pomyślności gospodarstwa domowego i rozwoju gospodarczego.

Ze względu na brak danych, przy szacunkach nie ujęto istotnej z punktu widzenia polityki społecznej składowej, a mianowicie zamożności wynikającej z istnienia publicznych systemów emerytalnych (*social security wealth*) równej „obecnej wartości

---

<sup>10</sup> Davies J.B., Sandstrom S., Shorrocks A., Wolff E.N. (2006) *The World Distribution of Household Wealth*, UNU-WIDER, Helsinki, grudzień.

Pobrano z <<http://www.wider.unu.edu/research/2006-2007/2006-2007-1/wider-wdhw-launch-5-12-2006/wider-wdhw-press-release-5-12-2006.htm>>.

Na tej stronie dostępne są też tabele z danymi w formacie Excel, a także informacje dla prasy i wykresy

oczekiwanych świadczeń netto z publicznych planów emerytalnych”. Traktowanie świadczeń z zabezpieczenia społecznego jako części własności wydaje mi się u nas rzadkie, a pewnie żaden z naszych obrońców „świętego prawa własności” nie bierze pod uwagę, że mogą tu wchodzić w grę świadczenia społeczne; i to nie jako zamach na to święte prawo, ale jego część.

Na początku raportu wspomniano o pogarszającej się sytuacji pod względem nierówności i ubóstwa w wymiarze dochodowym na świecie. Przytoczmy jeden cytat z innej publikacji obrazujący z interesującego punktu widzenia sytuację w 1993 roku: „78 proc populacji świata jest biedna, 11 procent należy do klasy średniej, a 11 procent to bogaci” (Milanovic, Yitzhaki, 2002, s. 175). W perspektywie dynamicznej teza o kurczącej się globalnej klasie średniej i polaryzacji między krajami biednymi i bogatymi znajduje potwierdzenie empiryczne dla okresu 1978-1998 (Milanovic, 2005). Autorzy raportu nie przedstawiają trendów, ale obraz przekrojowy, więc porównanie dotyczyć może tylko miar dotyczących dochodu świata dla roku 1998 (szacowane przez B. Milanovica) oraz zamożności gospodarstw domowych dla roku 2000 (dane na podstawie których powstał raport).

Zanim przejdę do przedstawienia tych porównań, pokażę metodologiczne problemy przed jakimi stanął zespół Shorrocksa.

Po pierwsze, dopiero od niedawna rozpoczęto pracę nad budową bazy porównawczych danych o zamożności gospodarstw domowych. Mam na myśli projekt *Luxembourg Wealth Study* rozpoczęty w 2003 roku. Pierwszy raport będący jego wynikiem przedstawia dane dla dziesięciu krajów, ale już dane dotyczące np. decylogowego zróżnicowania zamożności dostępne były dostępne tylko dla ośmiu z nich (Sierminska i in. 2006). Autorzy omawianego raportu korzystali więc z wyników badań budżetów gospodarstw domowych, sondaży dotyczących zamożności (stąd uzyskano dane dla Chin, Indii i Indonezji) i innych źródeł (np. podatkowych), a także z analiz regresji, w celu uzupełnienia bazy danych, i z dodatkowych narzędzi statystycznych w celu otrzymania danych indywidualnych. Pełne lub niepełne informacje na temat zamożności były dostępne dla 38 krajów, a ostatecznie operowano bazą danych zawierającą 229 państw.

Po drugie, nawet tam, gdzie dostępne są dane z badań sondażowych, obarczone są one błędami związanymi z dobieraniem próby itp. Rozkład zamożności nie jest równomierny, tzn. bogatych jest dużo mniej niż pozostałych, i stąd problem niereprezentatywności prób (w USA starano się temu zaradzić zwiększając udział zamożniejszych respondentów). W niektórych przypadkach problemem była ogólnie niska reprezentatywność, np. w sondażu przeprowadzonym w Indonezji. Inny rodzaj błędów wynika stąd, że bogatsi mają większą tendencję do nieodpowiadania na niektóre z pytań zawartych w sondażach zamożności, dotyczy to m.in. informacji o wierzytelnościach.

Po trzecie, przy korzystaniu z różnych źródeł z różnych krajów pojawia się naturalnie problem związany z różnymi definicjami i odmiennym otoczeniem instytucjonalnym, np. różnice definicji zasobów pomiędzy badaniami budżetów gospodarstw domowych a sondażami zamożności; w USA do sektora gospodarstw domowych zalicza się też organizacje pozarządowe; w Chinach nie istnieje instytucja prywatnej własności

ziemi w miastach; w krajach biedniejszych większy udział w zamożności mają zasoby pozafinansowe, a w przypadku zasobów finansowych dominuje gotówka (zasoby bardziej płynne), ponieważ słabo są tam rozwinięte rynki i instytucje finansowe.

Po czwarte, w porównaniach międzynarodowych wielkości pieniężnych mamy do wyboru stosowanie dwóch przeliczników na amerykańskie dolary (USD): według parytetu siły nabywczej (PPP) lub według kursów wymiany (KW). Autorzy przedstawiają argumenty za tym, że te ostatnie też trzeba brać pod uwagę, w szczególności gdy badamy zamożność. Bogaci i najbogatsi robią zakupy na całym świecie i stąd ważniejsze w ich przypadku są kursy wymiany charakteryzujące możliwości poruszania się na globalnej scenie finansowej. Z kolei biedni skazani są na zakupy na lokalnych rynkach po lokalnych cenach, co uzasadnia stosowanie PPP, obrazującego siłę nabywczą na lokalnym rynku. W tym ostatnim przypadku szacunki poziomu nierówności są niższe niż przy stosowaniu kursów wymiany, gdyż przelicznik PPP ma nieco zwiększać wskaźniki zamożności biedniejszych krajów.

Zobaczymy najpierw, jak wyglądała sytuacja pod względem poziomu dochodu netto gospodarstw domowych na głowę w tych krajach, dla których były dane z badań budżetów gospodarstw domowych (BBGD, 18 krajów) lub sondaży zamożności (SZ, 13 krajów).

W obu przypadkach największy poziom zamożności osiągają USA (144 tys. USD), Polska znalazła się w rankingach (BBGD) na przedostatnim miejscu wśród tych 31 krajów, wyprzedzając jedynie Afrykę Południową (24 tys. do 16 tys. USD według parytetu siły nabywczej PPP). W rankingu SZ ostatnie miejsce zajęły Indie (6,5 tys. USD według PPP). Stosunek najbogatszego kraju do najbiedniejszego w rankingu według budżetów (PPP) wynosił 8,84 i według sondaży (PPP) 22,09. Charakterystyczne, że były to wskaźniki prawie dwa razy wyższe w porównaniu z realnym PKB na głowę, odpowiednio 4,44 i 13,27. Innymi słowy, USA były ponad osiem razy bogatsze pod względem zamożności gospodarstw domowych na mieszkańca od Południowej Afryki, a pod względem takiego samego wskaźnika dla produktu na mieszkańca były bogatsze ponad cztery razy. Widać więc wyraźnie, że porównania własności kapitału wykazują większą nierówność w rozkładzie niż to jest w przypadku dochodu narodowego.

Skoncentrujmy teraz uwagę na strukturze zamożności gospodarstw domowych. W przypadku danych z BBGD najmniejszy udział zasobów niefinansowych w zasobach ogółem miały USA (33 proc.), a największy Polska (80 proc.) przy średniej 54 proc.

W przypadku wierzytelności jako odsetka wartości całkowitych zasobów Polska była tuż za Włochami ze wskaźnikiem nieco ponad 3-procentowym, a najwyższy był on w Danii (30 proc.) przy średniej 14 proc. Zaraz za Czechami plasowaliśmy się pod względem udziału płynnych zasobów finansowych (59 proc.), najniższy wskaźnik miały tu USA (13 proc.) przy średniej 34 proc. Na podstawie SZ (13 krajów) pierwsze dwa wskaźniki dla Indii i Chin wynosiły odpowiednio 95 i 3 proc. oraz 78 i 1 proc. Dla tych pierwszych udział płynnych zasobów wynosił 92 proc.

Korelacje między zamożnością gospodarstw domowych na mieszkańca a realnym PKB, rozporządzalnym dochodem i realną konsumpcją na mieszkańca były wysokie

(odpowiednio 0,739,0,841,0,715, BBGD przy zastosowaniu PPP) i dodatkowo rosły, gdy do przeliczeń na USD zastosowano kursy wymiany, dane były z SZ oraz zastosowano logarytmowanie zmiennych; ale kolejność w rankingu się nie zmieniała. Na tej podstawie w analizach regresji wybrano rozporządzalny dochód na mieszkańca jako zmienną niezależną, pozostałe zmienne były to gęstość zaludnienia (przypuszczalny dodatni związek z niefinansowymi zasobami), poziom kapitalizacji rynku (przypuszczalny dodatni związek z zasobami finansowymi), udział wydatków publicznych na emerytury w PKB (przypuszczalny ujemny związek z zasobami finansowymi), współczynnik Gini'ego dla dochodu (przypuszczalny dodatni związek z zamożnością), dostępność krajowych kredytów dla prywatnego sektora (przypuszczalny dodatni związek z wierzytelnościami).

Zmienną zależną była zamożność gospodarstw domowych zdezagregowana na trzy komponenty: zasoby finansowe, niefinansowe i wierzytelności. Analizę regresji przeprowadzono w celu uzyskania modelu, który pozwoli przypisać zamożność tym krajom, dla których nie było danych pozwalających liczyć ją bezpośrednio. Interesujące, że związki między wydatkami na emerytury a zasobami finansowymi i poziomem nierówności a zamożnością okazały się nieznaczące statystycznie. Rzuciła to empiryczny cień na dwie hipotezy teoretyczne zwykle wyciągane przeciwko polityce społecznej:

1. wypiera ona oszczędności, a więc jest przeciwko rozwojowi gospodarki;
2. obniża nierówności dochodowe, a ich wysoki poziom bardziej motywuje do wydajnej pracy i innowacyjności, a więc jest przeciwko rozwojowi gospodarki.

Po przypisaniu krajom, dla których brakowało danych, wartości zamożności na 1 mieszkańca autorzy raportu mogli przejść do pokazania globalnego obrazu, wykorzystując podział państw świata według poziomu dochodu stosowany przez Bank Światowy.

Zamożność gospodarstw domowych świata na mieszkańca wyniosła 26,4 tys. USD (PPP).

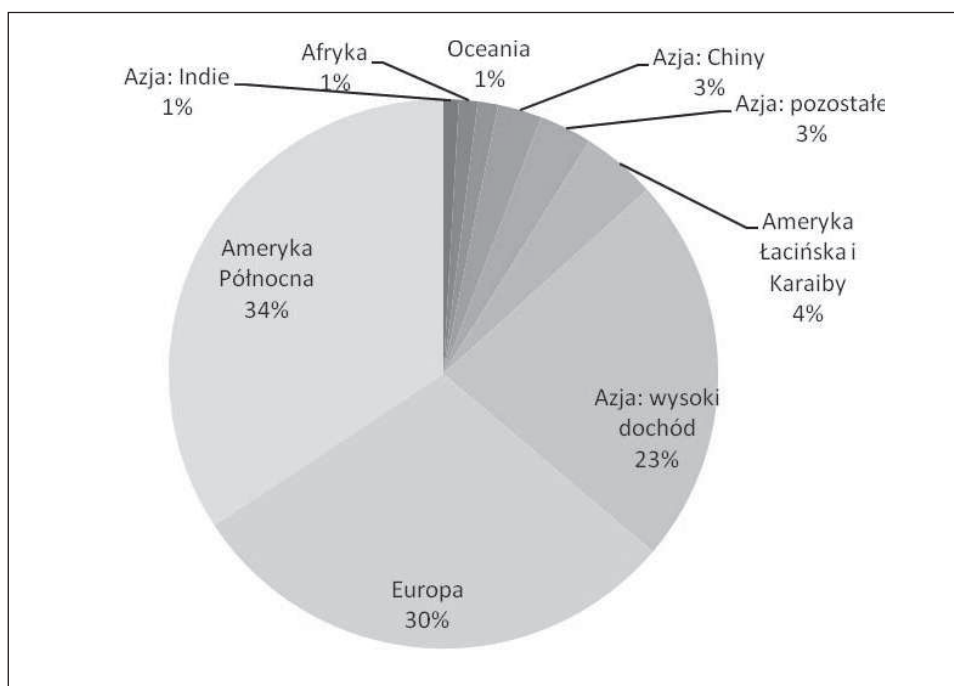
Kraje OECD zaliczane do grupy o wysokich dochodach (24) z 14,8 proc. udziałem w populacji świata miały 63,7 proc. całkowitej zamożności na mieszkańca (PPP) lub 83,3 proc. według kursów wymiany. W przypadku ich udziału w światowym PKB przypadało na nie 53,5 proc. (PPP) lub 76,9 proc. według kursów wymiany.

Z kolei kraje zaliczane do grupy o niskich dochodach (64), z prawie 40-procentowym udziałem w ludności świata, miały tylko 8,3 proc. (PPP) lub 2,0 proc. (KW) światowej zamożności na mieszkańca. Zaś ich udział w światowym PKB wynosił - w zależności od przelicznika - odpowiednio 11,3 lub 3,2 proc.

Regionalny podział światowej zamożności pokażę na wykresie z udziałami poszczególnych regionów (przelicznik KW).

Wykres 1.

Regionalny rozkład światowej zamożności gospodarstw domowych



Widać wyraźnie, że ogromna większość światowej zamożności skoncentrowana jest w trzech obszarach, które ani pod względem liczby ludności, ani też pod względem zajmowanego obszaru nie są dominujące. Przy tym dwa z nich można przypisać do cywilizacji europejskiej.

W globalnej perspektywie na górne 10 proc. najbogatszych przypadało 85,1 proc. zamożności świata (wpisowe, czyli dolna granica przedziału, wynosiło nieco ponad 61 tys. USD wg KW), na górne 5 proc. – 70,6 proc. zamożności świata (wpisowe ponad 150 tys. USD), na górne 1 proc. – 39,9 proc. (wpisowe 524,5 tys. USD, gdy wziąć tylko dorosłych to było tu 37 mln ludzi, a wpisowe wynosiło 500 tys. USD). Dolnej połowie przypada ledwie 1 proc. globalnej zamożności, należący do górnego procenta są od nich prawie 40 razy bardziej zamożni. Jeszcze bardziej obrazowe jest porównanie najwyższego i najniższego decyla:

„Przeciętny członek górnego decyla jest zamożniejszy 3000 razy bardziej niż wynosi średnia zamożność w najniższej grupie decylowej, a przeciętny członek górnego procenta jest ponad 13 tys. razy bogatszy”.

Struktura regionalna 1 proc. najbogatszych była zdominowana przez mieszkańców Ameryki Północnej (39 proc.), krajów Azji zaliczonych do przedziału wysokich dochodów (31 proc.) oraz Europy (26 proc.).

Razem stanowili oni 96 proc. najzamożniejszych mieszkańców Ziemi, przy czym ludność tych obszarów stanowiła tylko 25,5 proc. ludzkości.

W raporcie przedstawiane są dwa wskaźniki nierówności rozkładu zamożności gospodarstw domowych w poszczególnych krajach i na świecie *współczynnik wariancji* i *współczynnik Gini'ego*.

Pierwszy wskaźnik ukazuje z grubsza sytuację, gdy w grupie 10 osób jedna ma 1000 USD, a reszta po 1 USD.

*Współczynnik Gini'ego* dla świata wynosił 0,892 (KW) i 0,802 (PPP). Rozkład zamożności gospodarstw na świecie jest więc bardzo nierówny. Jest on wyższy niż oszacowany dla 1998 roku wskaźnik rozkładu dochodu, który wynosił 0,795 (KW) lub 0,642 (PPP). Różnica jest większa, gdy zastosujemy przelicznik PPP. Jeszcze większa będzie natomiast, gdy spojrzymy na największą i najmniejszą wartość tego wskaźnika dla poszczególnych krajów: Japonia – 0,547 i Namibia – 0,846. Wśród krajów o wysokich dochodach najwyższy poziom nierówności występował w Szwajcarii (0,803) i zaraz za nią były USA (0,801).

W tej grupie Szwecja uchodzi za kraj egalitarny, ale znalazła się zaraz za USA z wynikiem 0,776. W analizach LWS Szwecja wśród 8 krajów miała ten wskaźnik nawet wyższy (0,89) niż USA (0,84), nie mówiąc już o Finlandii (0,68), Wielkiej Brytanii (0,66) czy Włoszech (0,61) (Sierminska i in. 2006, s. 32). Wynika to m.in. stąd, że wśród szwedzkich gospodarstw domowych był bardzo wysoki udział gospodarstw domowych z ujemną wartością netto (wierzytelności większe niż wartość zasobów finansowych i niefinansowych) Z kolei inny wskaźnik nierówności, zastosowany tylko do górnego decyla zamożności, wykazywał, że Szwecja ma ten rozkład dużo bardziej równomierny w porównaniu z USA i Kanadą, ale nadal nieco wyższy niż Finlandia i Włochy (Atkinson, 2006, s. 2).

Polska klasyfikowana jest jako kraj w grupie o dochodach wyższych średnich (35) i pod względem współczynnika Gini'ego znalazła się na miejscu 5 z wynikiem 0,656. Przed nami były Czechy, Słowacja, Węgry i Chorwacja. W tej grupie krajów najmniejszym poziomem nierówności zamożności charakteryzowały się Czechy (0,624), a najwyższymi Brazylia i Gabon (po 0,783) zaraz po nich było Chile (0,777).

Porównałem średnie dla współczynników Gini'ego w poszczególnych grupach krajów. Najwyższa średnia była właśnie w grupie o dochodach wyższych średnich (0,720), druga z kolei w krajach zaliczonych do dochodów niskich (0,702), a najniższa - wśród należących do OECD krajów o wysokich dochodach (0,668).

Wynikająca z badań liczba miliarderów (wartość netto zasobów ponad miliard USD) na świecie wyniosła 499 i była bardzo zbliżona do szacunków przygotowywanych przez dziennikarzy z czasopisma *Forbes* (492). Zbliżone są też szacunki udziału obywateli USA w tej grupie: 40,7 proc. według *Forbesa* a 37,4% przy metodzie autorów omawianego raportu.

Od tego czasu – liczba miliarderów wzrosła prawie dwukrotnie, do poziomu 946 w 2007 roku (*Forbes*, 2007). Odsetek obywateli USA wśród miliarderów wzrósł do

43,9%, a wartość netto ich majątku wynosiła łącznie 1,3 biliona USD (obliczenia własne autora, dane za *Forbesem*).

\*

Raport kończą konkluzje o dużej koncentracji zamożności gospodarstw domowych na świecie, większej niż koncentracja samych tylko dochodów i większej od tej, jaką stwierdzono w ogromnej większości krajów świata. Autorzy podkreślają też inne odkrycia empiryczne, np. to, że udział zasobów finansowych i wierzytelności szybko wzrasta wraz ze wzrostem poziomu dochodu i rozwojem rynków finansowych.

Autorzy wyrażają nadzieję, że wraz z wyrównywaniem się zamożności między krajami, czyli redukcją międzynarodowej nierówności, nawet przy utrzymujących się nierównościach wewnątrz krajów, zmniejszać się będzie nierówność w rozkładzie globalnej zamożności. Postulują również rozwijanie badań budżetów gospodarstw domowych i sondaży zamożności w krajach rozwijających się. Być może bardziej realistyczna i mniej narażona na problemy natury metodologicznej jest propozycja B. Milanovica zorganizowania światowego sondażu dotyczącego dochodów lub wydatków gospodarstw domowych (2005).

### ***Bibliografia***

- Atkinson A.B. (2006) *Concentration among the Rich*, raport badawczy nr 2006/151, UNU-WIDER, Helsinki, grudzień. Pobrano z <<http://www.wider.unu.edu/publications/rps/rps2006/rp2006-151.pdf>>.
- Forbes (2007) *The World's Billionaires*, wydanie elektroniczne z 3 sierpnia 2007. Pobrano z <[http://www.forbes.com/2007/03/07/billionaires-worlds-richest\\_07billionaires\\_cz\\_lk\\_af\\_0308billie\\_land.html](http://www.forbes.com/2007/03/07/billionaires-worlds-richest_07billionaires_cz_lk_af_0308billie_land.html)>
- Milanovic B. (2005) *Worlds Apart: Measuring International and Global Inequality*, Princeton University Press, Princeton.
- Milanovic B., Yitzhaki S. (2002) Decomposing World Income Distribution: Does the World have Middle Class, *Review of Income and Wealth* seria 48, nr 2, czerwiec. Pobrano z <<http://www.worldbank.org/research/inequality/pdf/milshlomo.pdf>>.
- Sierminska E., Brandolini A., Smeeding T.M. (2006) *Comparing wealth distribution across rich countries: First results from the Luxembourg Wealth Study*, Luxembourg Income Study, seria LWS Artykuł roboczy nr 1, sierpień. Pobrano z <<http://www.lisproject.org/publications/lwswps/lws1.pdf>>